

D. Herman, M. Jahn, M.-L. Ryan and others. Investigations by R. Ingarden, V. Iser, R. Jakobson, Y. Lotman are considered as a phase of forming of humanities' discourse of ambiguity. Theories connected with lacunarity of the textual reception (scripts theory, conceptions of forming of suspense, researches on exteriorization/interiorization of narrative) are analyzed in the context of the problem of «nexus of mind and narrative». Special attention is paid to the aspect of adaptation of the textual world to the individual human experience in the process of aesthetic perception.

Key words: ambiguity, gaps, cognitive narratology, narrative, script.

Стаття надійшла до редколегії
20. 08. 2015 р.

UDC 821.162.1

Lech Giemza

Nowa Fala w poszukiwaniu «zwykłego, szarego człowieka»

Artykuł dotyczy figury «zwykłego człowieka» w poezji Nowej Fali. «Zwykły człowiek» funkcjonuje zwykle jako element tłum, odwołuje do wartości związanych ze wspólnotą. Często jest pokazywany jako uwikłany w system. Jest pozbawiony prywatności. Jego podstawowe doświadczenie to osamotnienie i zmęczenie. Są one wynikiem aksjologicznej pustki. W badaniu udowodniono, że mimo systemów społecznych antropologiczny czynnik twórczości zawsze stoi osobno i wymaga szczególnej uwagi naukowców, jak to widzimy w poezji «Nowej Fali». Dwie główne kwestie w tym zakresie – kim naprawdę jest «zwykły, szary człowiek», na czym polega jego sfera etyczna. Ważnym w tym pozostaje kontekst polityczny literatury pięknej.

Słowa kluczowe: zwykły człowiek, tłum, determinizm historyczny, świadomość historyczna.

Formułowanie problemu naukowego i jego znaczenie. Tytuł mojego badania jest nieco prowokujący. «Zwykły, szary człowiek» stał się chyba synonimem szkolnego pustosłowia, gdy próbuje się powiedzieć coś niecoś o współczesnej poezji. «Pojawia się w niej zwykły, szary człowiek z ulicy» – to obowiązkowa formułka, gdy uczeń lub student próbuje wygrzebać z pokładów niepamięci jakąś ważną treść dotyczącą poezji którejś z grup poetyckich XX wieku. Pierwszą z takich grup – pierwszą chronologicznie – byłby Skamander, który wręcz programowo w centrum poetyckiego świata stawia jednostkę przeciętną, anonimową, wpisaną w czas sprywatyzowany i w przestrzeń intymną, z jej własnymi dramatami, uniesieniami, zgrzyotami. Obecność «prostego człowieka» można śledzić u kolejnych poetów – także poetek – XX wieku i analizować ją pod kątem różnych kontekstów. Pojawiać się będzie u Przybosa i u Gałczyńskiego, u Różewicza i u Białoszewskiego, u Szymborskiej i u Poświatowskiej, dla polskiej opozycji demokratycznej mottem i przesłaniem stały się słowa Miłosza; «Który skrzywdziłeś człowieka prostego, / śmiechem nad jego krzywdą wybuchając, [...] / nie bądź bezpieczny, poeta pamięta!» [1, s. 341]. A równocześnie ten sam poeta, Miłosz właśnie, punktuje bezlitośnie jedną z bolączek współczesnej poezji, pisząc: «Po pierwsze, odnowiona została odraza Horacego do tłumy: „Odi profanum vulgus” – nienawidzę bluźnierczego (bo można to i tak przetłumaczyć) tłumy. Wiersz i każde dzieło sztuki, a więc wytwór ludzkiego umysłu i ludzkiej ręki, uzyskuje pozycję nadrzędną, jest zaliczane do sacra w przeciwieństwie do profana. I przez to jego twórca zostaje obdarzony godnością równą kapłańskiej. Taka jest podstawa wszelkich eksperymentów formy, czyli poezji „niezrozumiałej”. Rzeklibyśmy, że im mniej rozumiała, tym lepiej, bo odgradza się w ten sposób od powołanych» [2, s. 573].

Wykład podstawowego materiału i uzasadnienie uzyskanych wyników badań. Związek tłumy, jako pewnej idei, ale również idee fixe literatury XX-wiecznej, z ideą człowieka – jednostki przeciętnej, tłumaczy się dość prosto i jest bardzo ścisły: jednostki tworzą tłum, natomiast tłum – w drugą stronę – tworzy jednostki. To, co nieprzeciętne, stoi w opozycji zarówno do tłumy, jak i do człowieka, pojedynczego, ale dźwigającego piętno zwyczajności. Myślę, że wypowiedź Miłosza tłumaczy też pewien ukryty kompleks tak zwanej nowoczesnej poezji: jeśli odwraca się od zbiorowości, to odwraca się również od zbiorowych doświadczeń i zbiorowych emocji. Trudno się więc dziwić, że i zbiorowość odwraca się od dykcji poetyckiej, która na sztandar bierze eksperyment językowy, odległy od potocznej komunikacji językowej.

W tym miejscu kończę wstęp, potrzebny dla zarysowania ideologicznego tła. Mówiąc o Nowej Fali będę chciał się skupić na trzech zasadniczych pytaniach: czym wyróżnia się «zwykły, szary człowiek» w tym akurat projekcie poetyckim? Co go cechuje? Jaka etyka ukrywa się za takim przedstawieniem? Nie ma bowiem wątpliwości, że jest to projekt etyczny, o czym za chwilę szerzej.

Odpowiedź na pierwsze pytanie wydaje się prosta. Poezja pokolenia, do którego należał Barańczak i Zagajewski, widzi w zwykłym człowieku z ulicy zarówno cel, jak i efekt mechanizmów propagandy. Człowiek, który znalazł się w samym centrum procesów modernizacyjnych, pozbawiony fundamentu etycznego, a także oparcia we wspólnocie, stał się bezbronny wobec anonimowych historycznych sił: «dookoła ludzie papierowi / w papierowych szatach / z papierem w rękach / zamilkli na papier» [3, s. 29], «codzienne życie / żądza tu wykrzywia twarze więc wszystko znów / odkształcone wokół nas żywych i patrzących» [3, s. 158], «mechaniczne bełkoty wysiedlały nas z indywidualnego czasu / człowiek stawał się niczym, masy wszystkim» [3, s. 59], «Wam, wtopionym bez reszty w idealne społeczeństwo, śpiewającym „sto lat“ i „czerwony pas“ na rodzinnych przyjęciach [...] / Wam, którzy jesteście pod wpływem przemożnej logiki / codzienności [...] / dalszego socjalistycznego rozwoju osobowości / życzy święty Mikołaj» [3, s. 130].

Przykłady można by mnożyć. Zwykły człowiek zyskuje w poezji Nowej Fali rysy charakterystyczne, często jest to student, robotnik, sąsiad, podróżny, bywa że taksówkarz... Badacze zwracają uwagę, że cała ta galeria postaci szeregowana jest według znanego modelu aksjologicznego: nasi – wasi, co pokrywa się często z przejrzystym wartościowaniem: ci, którzy nie należą do «nas», są reprezentantami systemu, a tym samym zostają potraktowani z wrogością. Dlatego krytyka zarzucała niekiedy tej formacji poetyckiej powielanie modelu socrealistycznego, tyle że symetrycznie odwróconego.

Wracam do pytania zadanego na początku. «Zwykły szary człowiek» ma jedną cechę, która stanowi novum: istnieje przede wszystkim w przestrzeni społecznej i przez nią się definiuje. Jest beznadziejnie uwikłany w historię. Zostaje zawłaszczony przez przestrzeń publiczną i pozbawiony prywatności. Te rozstrzygnięcia są z pewnością mocno motywowane przez kontekst polityczny (mam na myśli komunizm), jednak z perspektywy czasu widać, że cały projekt antropologiczny fundowany w poezji lat 70. znacznie wykraczał poza proste polityczne obserwacje.

Z poprzedniego punktu wyłania się już – po części – odpowiedź na kolejne. Co cechuje anonimowego bohatera Nowej Fali? Uwikłanie – to już powiedzieliśmy. Gdyby jednak zestawić go z bohaterem «z ulicy» z początku wieku, to dostrzeżemy przede wszystkim jego zmęczenie. Zmęczenie i znużenie. Znużenie to efekt monotonii i beznadziejności, niekoniecznie zaś – wyczerpanego wysiłku:

nic się nie zmienia
codziennie czekasz na przydział mieszkania
wstajesz świat jeszcze istnieje [...]
kładziesz się spać zasypiasz
nie słuchając do końca ostatnich wiadomości
śpisz nie śnisz o niczym [4. s. 92].

Widać w tym fragmencie, że istnienie jest dla bohatera stanem zawieszenia. Nieustanne czekanie (wspomniany «przydział mieszkania» należał faktycznie do bolączek minionego systemu) staje się namiastką życia, namiastką emocji. Pozostawia pustkę. Sen wydaje się tutaj przedłużeniem tego dziwnego stanu, jest synonimem wewnętrznego wyrażenia. Jeśli «świat jeszcze istnieje», to znaczy, że równie dobrze mógłby nie istnieć. W każdym razie jego brak po porannym przebudzeniu nie byłby żadną niespodzianką. Muszą więc być dostrzegalne w tym w świecie, który już (a może jeszcze?) istnieje, widoczne ślady inercji. Bardzo zbliżony zapis doświadczenia znajdujemy w wierszu «Filozofowie» Adama Zagajewskiego:

praca jest potem śmiertelnym Boże kiedy wracam do domu
chciałbym spać lecz sen jest tylko pasem transmisyjnym
który podaje mnie następnemu dniu [...]
praca nie jest radością lecz bólem nieuleczalnym
jak choroba otwartego sumienia jak nowe osiedla [3, s. 128].

Powtarza się wątek snu, który jest przerwą w dziennej aktywności, ale nie daje wytchnienia. Gdy czytamy, że jest «pasem transmisyjnym», to nie mamy wątpliwości, że w swoje posiadanie wzięły go procesy mechanizacyjne rządzące naszym życiem, a człowiek w tej metaforze staje się (choć nie wprost) – trybikiem.

Tym samym wierszu Zagajewski powie: «dzy nie należą do mnie biorą udział w życiu publicznym» [3, s. 128], co potwierdza tezę o zagarnięciu tego, co immanentnie prywatne, przez to, co należy do ogółu.

Znużeniu towarzyszy immanentna samotność: pytanie o możliwość kontaktu jest jednym z ważniejszych w poezji nowofalowej, przypuszczenie, że komunikacja z drugim jest niemożliwa, pierwszy raz tak wyraźnie dochodzi w polskiej literaturze do głosu: «[...] Człowiek wieczysta góra lodowa / która przenika słoneczny głos człowieka» [3, s. 83] pisze Marianna Bocian, «czułem się wręcz zaszczyty i osaczony» [3, s. 41] we własnym imieniu przemawia Lech Dymarski, «Siedzieliśmy milcząc w swych ciemnych mieszkaniach» dodaje Karasek. Samotności towarzyszy dławiąca pustka, nieraz poczucie bezsensu i nudy, stąd często naturalistyczne obrazy odsłaniające przerażającą stronę tak zwanej codzienności. Poczucie życiowej porażki eksponuje w wierszu Jarosław Markiewicz:

Rozmawialiśmy o każdej chwili,
Która nie wraca, o zmarnowanym życiu,
O Gomułce, o pomidorach,
Które dojrzewały w ogródkach działkowych [3, s. 89].

Dużo dosadniejszy opis znajdujemy u Jerzego Kronholda, który sytuację gwałtu (małżeńskiego) kwituje słowami: «Fuzja płaczu i krzyku pod niebo wystrzela, / w gardle zaschło, w drzwi puka zbyteczna niedziela» [3, s. 83].

Obok znużenia życiem i poczucia osamotnienia jako cechę typową dla bohatera nowofalowego wymienilibym lęk. Pojęcia takie, jak: lęk, strach, obawa – odmieniane są w tej poezji przez wszystkie przypadki, przekładają się na rozbudowane poetyckie figury, jak na przykład powtarzalny obraz ucieczki w poezji Ryszarda Krynickiego. Kornhauser pyta czytelnika: «czy mam jeszcze kogoś czy zdany jestem / na siebie na swoje uniki eufemizmy lęki», by gdzie indziej przyznać wprost: «moje dłonie wilgotne / ze strachu moja przyszłość od dawna przesądzona» [3, s. 26], Bierezin zaleca: «Naucz się stawać w otwartym oknie / podstawiać oczy pod strach i pod wiatr», [3, s. 41], a Marianna Bocian sugestywnie opisuje: «najlepiej wtulać się w czarny tunel nocy [...] / jak szczur gubić nienawiść do własnej skóry / lęk za nierozważne narodzenie języka z siebie» [3, s. 19]. Bardzo często jest to strach paraliżujący, który nie pozwala na zmierzenie się z rzeczywistością. Niekiedy zyskuje bardzo wyraźną, historyczną motywację:

Jak zobaczysz tłum, wracaj szybko do domu,
Wnieście cię do płonącego państwa,
wstrzyma oddech, odda pod klucz
bezbronności, otworzy sklepy serc. W domu
czeka na ciebie antykomunizm, spiżarka
pełna zimowych zapasów. Ani na lewo,
ani na prawo, ostrzega cię dziadek, który
przeżył dwie wojny i wie, co mówi [3, s. 68].

Powyższy fragment domaga się nieco szerszego komentarza: odwołuje się do konkretnej sytuacji politycznej, która przestaje być czytelna dla współczesnego czytelnika. Ostatnie słowa o dziadku: «który / przeżył dwie wojny» należy czytać tylko i wyłącznie jako zjadliwą ironię, w której mieści się wszystko: przede wszystkim kpina z postaw typu: «słuchaj starszych, bo przeżyli więcej od ciebie», ale też dramatyczne rozchodzenie się postaw (i oczekiwań) starszego i młodszego pokolenia w kraju zniewolonym przez system.

Pozostaje odpowiedzieć na trzecie pytanie: o zamysł etyczny powiązany z figurą «prostego człowieka». W jednym ze swych sztandarowych wierszy pisze Stanisław Barańczak:
Prosty człowiek mógłby, do licha, zdecydować się wreszcie, kim jest.

Skarbonką moralnej prawdy, czy skarbonką marnej pazerności?
Sienno-pszennym oddechem Natury? odorem braku kąpieli? [5, s. 440].

Słowa włożone w usta kogoś trzeciego, nietożsamego z podmiotem lirycznym (cały wiersz zbudowany jest w formie dialogu dwóch osób), każą zastanowić się nad ułudną banalnością frazy «prosty człowiek». Bo przecież prosty człowiek, jak się okazuje, nie jest prosty. To, że nie jest postacią z pierwszych stron gazet, nie ma co liczyć na miejsce w podręcznikach historii, w niczym nie ujmuje jego dramatom, wyborom życiowym, sukcesom i porażkom. Pięknie wyraziła to sentencją Marianna Bocian: «kto pyta ile «ten czy inny» człowiek jest wart – bluźni» [3, s. 123].

Wnioski i perspektywy dalszych badań. Etyka nowofalowa nie wyczerpuje się więc w imperatywie współdziałania w tworzeniu «historii wolności», jest w niej obecny także postulat wyjścia poza zaklęty krąg własnych potrzeb i pragnień w kierunku zadania, którym jest drugi człowiek. Postulat ten wysunął najwyraźniej St. Barańczak, pisząc: «Co jest, co może być fundamentem takiej etyki? Jedyne wartości ludzkiego świata, jaka opiera się nie na zasadzie nadrzędnego autorytetu, lecz równorzędnej identyfikacji: drugi człowiek. Nie Człowiek z dużej litery, którego abstrakcyjnym imieniem chętnie szafował powieściowcy Settembrini, ale człowiek konkretny, ten, który właśnie w tej chwili umiera w okopie, osuwa się pod ścianą straceń, chowa w dłonie spoliczkowaną twarz, płacze w poczuciu poniżenia i opuszczenia» [6, s. 185].

Bibliografia

1. Miłosz Cz. *Wiersze wszystkie* / Cz. Miłosz. – Kraków : Znak, 2011.
2. Miłosz Cz. *Przeciw poezji niezrozumiałej* [w:] / Cz. Miłosz // «Kartografowie dziwnych podróży». *Wypisy z polskiej krytyki literackiej XX wieku* / pod red. M. Wyki ; Universitas. – Kraków, 2004.
3. Nyczek T. *Określona epoka – nowa Fala 1968–1993: wiersze i komentarze*, oficyna literacka / T. Nyczek. – Kraków, 1995.
4. Krynicki R. *Magnetyczny punkt* / R. Krynicki. – Warszawa : Wydawnictwo CiS, 1996.
5. Barańczak S. *Wiersze zebrane* / S. Barańczak. – Kraków : Wydawnictwo a5, 2006.
6. Barańczak S. *Poezja i duch Uogólnienia* / S. Barańczak. – Kraków : Znak, 1996.

Гемза Лех. «Нова хвиля» в пошуках «звичайної, сірої людини». У статті висвітлено образ «звичайної людини» в поезії «нової хвилі». «Звичайна людина» зазвичай функціонує як елемент натовпу, посилається на цінності, пов'язані зі спільнотою. Її часто зображають залученою в систему. Вона позбавлена приватності. Її основний досвід – це самотність і втома, які є наслідками аксіологічної порожнечі. У дослідженні доведено, що, незважаючи на суспільні системи, антропологічний чинник творчості завжди стоїть зосібна й потребує особливої уваги науковців, як бачимо це в поезії «нової хвилі». Дві основні проблеми цієї площини – ким насправді є «звичайна, сіра людина», який обсяг її етичної сфери. Важливим при цьому залишається політичний контекст художньої літератури.

Ключові слова: «звичайна людина», натовп, історичний детермінізм, історична свідомість.

Gyemza Lech. New Wave – Looking for «Ordinary Man». This article is about the figure of «ordinary man» in poetry of New Wave in Poland. «Ordinary man» is usually part of the crowd, corresponded to values connected with community. Often is showed as pressed by form of government. His first experience is solitude and tiredness. They result from lack of values. The study proves that an anthropological factor of artworks always occurs separately despite the social systems and requires special attention of scientists as we see it in the poetry of New Wave. Two main problems we face are who is in fact a common, gray man and what the content of his ethical sphere is. Still the political context of fiction remains an important issue.

Key words: «ordinary man», the crowd, historical determinism, historical consciousness.

Стаття надійшла до редколегії
17. 03. 2016 р.

УДК. 398.221 (883. 3)

Тетяна Данилюк-Терещук

Інтерпретація фольклорного образу русалки в українській прозі першої половини XIX ст.

У статті схарактеризовано особливості інтерпретації фольклорного образу русалки в прозі М. Гоголя, Х. Купрієнка, О. Сомова, П. Куліша. З'ясовано, що «русалкова тема» стає джерелом творчого натхнення і предметом наукової уваги українських романтиків. Літературні історії розгортаються в площині двох ключових тем: нещасливе кохання та покарання за зраду; русалки-помічниці, які сприяють одруженню закоханих.

Ключові слова: М. Гоголь, Х. Купрієнко, О. Сомов, романтизм, проза, русалка, міфологічний персонаж, фольклор.

© Данилюк-Терещук Т., 2016